

MICHAŁ NOWOSIELSKI  
Poznań

## SOCJOLOGICZNA REFLEKSJA NA TEMAT RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Socjologia ruchów społecznych zmienia się, podobnie jak cała socjologia i ruchy społeczne. „Historia teorii ruchów społecznych może być opowiedziana tylko razem z historią samych ruchów”<sup>1</sup>. Można więc próbować odbudować skomplikowane więzi między przemianami socjohistorycznymi, zmianami w obrębie paradygmatów naukowych oraz stanem wiedzy i refleksji na temat ruchów<sup>2</sup>. Nie jest to jednak celem tego artykułu. Jest on raczej próbą prezentacji ewolucji socjologicznej refleksji na temat ruchów społecznych. Refleksja ta, w zasadzie narodzona w Europie, zdominowana została, przynajmniej do pewnego momentu, przez myśl amerykańską. Pierwsze ustalenia socjologii ruchów społecznych związane są z tak zwanymi tradycyjnymi koncepcjami ruchów społecznych<sup>3</sup>, klasycznymi teoriami zachowania zbiorowego<sup>4</sup> czy też teoriami załamania<sup>5</sup>. Następnie dominujący nurt dyskursu dotyczącego ruchów toczył się przede wszystkim w ramach tak zwanych koncepcji instytucjonalnych<sup>6</sup> lub teorii mobilizacji społecznej<sup>7</sup>. Koniec lat 80. i początek 90. przyniósł rozwój dwóch ujęć, zorientowanych bardziej niż wcześniejsze kulturowo, społecznego konstruktywizmu i teorii nowych ruchów społecznych. Ponadto artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na fakt, iż teorie ruchów nie są – jak to się zwykle interpretuje – konkurencyjne i raczej powinny być traktowane komplementarnie.

---

<sup>1</sup> R. Garner, *Social Movement Theory and Research: An Annotated Bibliographical Guide*, Salem 1997, s. 1.

<sup>2</sup> S.M. Buechler, *Social movements in advanced Capitalism: The political Economy and Cultural Construction of social Activism*, New York 2000, s. 19-57.

<sup>3</sup> P. Żuk, *Spółczesność w działaniu*, Warszawa 2001, s. 44-47.

<sup>4</sup> S.M. Buechler, *op. cit.*, s. 20-32.

<sup>5</sup> B. Useem, *Breakdown Theories of Collective Action*, „Annual Review of Sociology” 24, 1998, s. 215.

<sup>6</sup> G. Ekiert, J. Kubik, *Protesty społeczne w nowych demokracjach: Polska, Słowacja, Węgry i Niemcy Wschodnie (1989-1994)*, „Studia Socjologiczne” 147, 1997, s. 21-59.

<sup>7</sup> P. Żuk, *op. cit.*, s. 48-52.

## POCZĄTKI SOCJOLOGICZNYCH TEORII RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Po raz pierwszy termin „ruchy społeczne” (*soziale Bewegungen*) został użyty przez niemieckiego badacza Lorenza von Steina<sup>8</sup>. Analizując rozwój socjalizmu i komunizmu we Francji, stwierdził, iż nie należy traktować ich – jak to czyniło się w jego czasach – jedynie w kategoriach ideologii czy doktryn, ale trzeba spojrzeć na nie jako na dążność proletariatu do uzyskania politycznej i ekonomicznej władzy, jako działanie czy w końcu jako ruch społeczny<sup>9</sup>. To dzięki von Steinowi w europejskich naukach społecznych przez dłuższy czas ruch społeczny kojarzono przede wszystkim z ruchem robotniczym. Zmiany w rozumieniu tego terminu wprowadził dopiero Rudolf Heberle, który do rodziny ruchów społecznych zaliczył także ruchy chłopskie, faszyzm, narodowy socjalizm oraz nacjonalistyczne ruchy skierowane przeciw kolonializmowi. Wielką zasługą Haberlego jest przypisanie ruchom społecznym istotnej roli w kształtowaniu sfery politycznej<sup>10</sup>. Jego tezy wyprzedzają w tym względzie osiągnięcia amerykańskiej teorii ruchów społecznych o około 20 lat<sup>11</sup>.

Amerykańskie podejście do ruchów społecznych było początkowo zdominowane przez ustalenia Roberta E. Parka, który zaadaptował zapoczątkowaną w XIX w. przez Le Bona i Tarde’a teorię zachowania zbiorowego, rozumianego jako postępowanie jednostek pod wpływem wspólnego impulsu<sup>12</sup>. Impuls taki jest rezultatem społecznej interakcji<sup>13</sup>. Zachowania zbiorowe stawiano w opozycji do konwencjonalnych zachowań społecznych, dowodząc, iż w małym stopniu rządzą się one normami – dostrzegano w nich przede wszystkim czynnik społecznej dezintegracji. Do jednej szerokiej kategorii zaliczano tak niejednorodne zjawiska, jak: „bunty, rewolucje, powstania, rebelie, zamieszki, protesty, strajki, reakcje na katastrofy, wybuchy paniki, masowe obłądy, modę, pogłoski, plotki, zgromadzenia, publiczność, tłum etc.”<sup>14</sup> W tej samej grupie lokowano również ruchy społeczne, które w związku z tym postrzegano jako anormalne, dysfunkcjonalne zjawiska wywołujące dezintegrację.

---

<sup>8</sup> Por. np. L. von Stein, *Geschichte der sozialen Bewegung in Frankreich von 1789 bis auf unsere Tage*, Lipsk 1850.

<sup>9</sup> B. Misztal, *Ruch społeczny*, hasło w: *Encyklopedii socjologii*, t. 3, Warszawa 2001, s. 342-343; patrz także F. Chazel, *Sociology of social movements*, hasło w: *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, www.sciencedirect.com.

<sup>10</sup> F. Chazel, *op. cit.*

<sup>11</sup> R. Heberle, *Social Movements: An Introduction to Political Sociology*, New York 1951.

<sup>12</sup> Por. P. Sztompka, *Dynamika ruchu odnowy w świetle teorii zachowania zbiorowego*, „Studia Socjologiczne” t. 86-87, 1982, s. 71.

<sup>13</sup> R. Park, *Collective behavior*, w: R. Park, E. W. Burgess (eds.), *Introduction to the Science of Sociology*, Chicago 1924, s. 865.

<sup>14</sup> B. Misztal, *Socjologiczna teoria ruchów społecznych*, „Studia Socjologiczne” t. 92, 1984, nr 1, s. 116-117.

Park zaproponował rozwijany przez późniejszych badaczy schemat sekwencji rozwoju ruchu: „Najpierw mamy do czynienia z niewyraźnym niepokojem lub niezadowoleniem. Następnie powstaje pełen przemocy, zagubiony, nieuporządkowany, ale entuzjastyczny i powszechny ruch. Następnie ruch ten przybiera formę: wyłania przywództwo, organizację, formułuje doktryny i dogmaty. W końcu ewentualnie zostaje społecznie zaakceptowany, ugruntowany, zalegalizowany. Ruch więc umiera, ale instytucja pozostaje”<sup>15</sup>.

#### TEORIE DZIAŁANIA ZBIOROWEGO

Klasyczne teorie zachowania zbiorowego, które wprost wywodzą się od podejścia Le Bona, Tarde’a i Parka, można podzielić na cztery grupy: interakcjonistyczną, strukturalno-funkcjonalną, koncepcję relatywnej deprivacji oraz koncepcję społeczeństwa masowego.

#### **Interakcjonizm**

Podejście interakcjonistyczne w pewnym sensie jest kontynuacją ustaleń Parka, jednak to dopiero Herbert Blumer przyznał ruchom społecznym właściwe im, ważne w procesach zmiany społecznej, miejsce. Wywołane niepokojem, niezadowoleniem i nadzieją ruchy były przez niego traktowane jako zbiorowe przedsięwzięcia, zmierzające do ustanowienia nowego porządku rzeczy. Celowość działania stała się główną – obok rozwiniętej formy organizacyjnej – cechą odróżniającą ruchy społeczne od innych zachowań zbiorowych. Zachowania zbiorowe jako takie są bowiem dla Blumera kategorią zachowań spontanicznych i w wysokim stopniu nieuregulowanych. Choć jego interakcjonistyczna socjologia w zasadzie uznaje zachowanie człowieka za racjonalne albo przynajmniej poddane pewnym zasadom tworzenia czy przetwarzania znaczeń w interakcjach, rozumianych jako procesy interpretacji, to zasady te nie odnoszą się do zachowań zbiorowych. Te podobne są raczej do zachowania „stada bydła”, które zaalarmowane czymś reaguje w sposób irracjonalny oraz nieprzewidywalny i w gruncie rzeczy mechaniczny<sup>16</sup>.

Początkowo ruch społeczny w niczym nie różnił się od innych zachowań zbiorowych – jest tak samo pozbawiony formy, nielogiczny i niezorganizowany. Jednak może się to zmienić. Tak zwane szczegółowe ruchy społeczne<sup>17</sup> mają

<sup>15</sup> R. Park, *op. cit.*, s. 874.

<sup>16</sup> H. Blumer, *Collective Behavior*, w: A.M. Lee (red.), *Principles of Sociology*, New York 1955, s. 170.

<sup>17</sup> Blumer wprowadza rozróżnienie między ogólnymi (*general*) ruchami społecznymi, które są manifestacjami pewnych ogólnych kulturowych trendów i pozostają pozbawione organizacji oraz konkretnego kształtu, a ruchami szczegółowymi (*specific*), które mogą stać się konkretnymi organizacjami społecznymi o jasnych celach i złożonej organizacji.

zdolność do samoorganizacji. Mogą one mobilizować do działania poprzez odwoływanie się do poczucia nierówności i braku wpływu. Ponadto Blumer wprowadza do analizy pojęcie *esprit de corps*, czyli ducha koleżeństwa, poczucia przynależności do ruchu. Pojęcie to jest blisko związane z tożsamością grupową i identyfikowaniem samego siebie poprzez uczestnictwo we wspólnym działaniu dla osiągnięcia wspólnego celu<sup>18</sup>. Kolejną charakterystyczną dla ruchów społecznych cechą jest umiejętność stosowania taktyki dla osiągnięcia określonych efektów. Jest to postęp w porównaniu z innymi formami zachowania zbiorowego. Cel bowiem sprawia, że ruchy społeczne postrzega się jako nieco mniej irracjonalne i nieco mniej „nienormalne”.

W podobny sposób jak Blumer zachowanie zbiorowe i ruch społeczny postrzegają Ralph Turner i Lewis Killian. Wprowadzają jednak pewne poprawki. Na przykład znacznie wyraźniej akcentują kwestie nowych grupowych norm pojawiających się w obrębie zbiorowości objętych społecznym niepokojem i poczuciem kryzysu starego porządku. Po drugie, twierdzą oni, że taki proces rozpoczyna się tylko wtedy, gdy uczestnicy działania zbiorowego, a w konkretnym przypadku także ruchu społecznego, dzielą pewną wizję świata i przyszłości. Wizja ta staje się podstawą działania<sup>19</sup>. Turner i Killian, znacznie intensywniej niż czyni to Blumer, szukają racjonalności w zachowaniach zbiorowych. Jak zauważa James M. Jasper, co prawda zachowania zbiorowe są u Turnera i Killiana nadal wydarzeniami niezwykłymi, mimo to nie są już ani patologiczne, ani irracjonalne<sup>20</sup>.

## Funkcjonalizm

Choć funkcjonalizm przejmuje niektóre ustalenia interakcjonistów, to jednak jest on oryginalnym i osadzonym w zupełnie innej tradycji teoretycznej podejściem do działań zbiorowych. Opierając się na założeniach poczynionych przez Talcotta Parsonsa<sup>21</sup>, Neil Smelser poszukuje źródeł powstania zachowania zbiorowego w napięciu wewnątrz systemu społecznego<sup>22</sup>. Owo strukturalne napięcie związane jest przede wszystkim z niejasnościami, upośledzeniem i konfliktami w obrębie systemu. Zwykle reakcja na takie napięcia jest „normalna” – związana z rutynowymi działaniami społecznymi. Jednak czasem pojawia się zachowanie zbiorowe, które – podobnie jak zdaniem interakcjonistów – jest nierutynowe i gwałtowne. Jest to więc całkowicie nieracjonalna odpowiedź jednostek na uczucie napięcia.

<sup>18</sup> B. Misztal, *Socjologiczna teoria ruchów społecznych...*, s. 120.

<sup>19</sup> L.M. Killian, R. M. Turner, *Collective Behavior*, New York 1957, s. 7-8.

<sup>20</sup> J.M. Jasper, *The Art of Moral Protest: Culture, Biography, and Creativity in Social Movements*, Chicago 1997, s. 21-22.

<sup>21</sup> T. Parsons, *The Social System*, Glencoe 1951.

<sup>22</sup> N. Smelser, *Theory of collective behavior*, New York 1963.

Napięcie może pojawić się na trzech poziomach, które jednocześnie są poziomami systemu społecznego. Po pierwsze został wyróżniony poziom indywidualny, przy czym jeśli napięcie pojawi się tylko na tym poziomie, mamy do czynienia z mobilizacją opartą na indywidualnych motywacjach. Na tym najniższym poziomie występują tak zwane „wrogie wybuchy” ograniczające się do doraźnych żądań ekonomicznych czy personalnych<sup>23</sup>. Po drugie wskazano poziom norm, czyli standardów regulujących zachowanie. Według Smelsera, pojawienie się napięcia na tym poziomie powoduje powstanie ruchów społecznych zorientowanych na normy. Podejmują one jedynie takie działania, które przekonują system jedynie na poziomie normatywnym, czyli w sferze standardów regulujących zachowania, bez zmiany obowiązujących w społeczeństwie wartości. Ostatni poziom to poziom wartości, które Smelser uważa za ogólne źródła prawomocności porządku społecznego. Jeśli napięcie pojawia się na tym poziomie, oznacza to, że konieczna jest zmiana sfery aksjologicznej, gdzie leżą ogólne źródła legitymizacji całego systemu społecznego<sup>24</sup>. Stąd ostatni typ ruchów – ruchy zorientowane na wartości.

### Relatywna deprivacja

Wielu teoretyków żywiło przekonanie, iż strukturalne warunki oraz związane z nimi poczucie niesprawiedliwości i krzywdy, wsparte dodatkowo ideologią, są podstawowymi czynnikami pojawienia się ruchu społecznego. Na tym stwierdzeniu oparto między innymi psychologizującą koncepcję deprivacji. Poczucie upośledzenia, zwykle związane z gwałtowną zmianą społeczną, polega na zablokowaniu możliwości spełnienia oczekiwań jednostki i osiągnięcia założonych przez nią celów. W takim ujęciu ruchy społeczne byłyby wspólnym wysiłkiem na rzecz usunięcia poczucia upośledzenia przez wprowadzenie pożądaných zmian<sup>25</sup>.

Pierwsze istotne twierdzenie, charakterystyczne dla koncepcji względnej deprivacji mówi, iż – wbrew pozorom – to nie ludzie najubożsi, i przez to najbardziej zdeprywowani, najczęściej buntują się i są społecznym zapleczem wszystkich protestów, rewolucji oraz ruchów społecznych. Ci, których warunki życiowe są najskromniejsze, muszą bowiem większość swojej energii poświęcać na przetrwanie. „Uporczywa nędza wcale nie czyni z ludzi rewolucjonistów, lecz w najlepszym razie zmusza ich do zajmowania się wyłącznie własną osobą lub rodziną, w najgorszym zaś – do rezygnacji i milczącej rozpacz. Mając do wyboru zrzucenie kajdan albo życie, ludzie na ogół wolą pozostawać w kajdanach”<sup>26</sup>. Właśnie dlatego

<sup>23</sup> P. Sztompka, *op. cit.*, s. 80.

<sup>24</sup> B. Misztal, *Socjologiczna teoria ruchów społecznych...*, s. 121-122.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 124-126.

<sup>26</sup> J.C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji*, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, s. 392.

deprywacja absolutna nie tłumaczy uczestnictwa w działaniach zbiorowych. Jak dowodzi analiza historii rewolucji, jedynie ci, których status materialny nie należy do najniższych, są organizatorami i uczestnikami ruchów społecznych. Rodzi się pytanie, dlaczego decydują się na podjęcie działania? Davies wyjaśnia, że jest to kwestią oczekiwań<sup>27</sup>. Do powstania „rewolucyjnego stanu umysłów” potrzebne jest ciągłe oczekiwanie, np. na podniesienie stopy życiowej, bądź na to, aby społeczeństwo, w którym jednostka żyje, będzie bardziej sprawiedliwe i będzie gwarantować więcej wolności. Jeśli te oczekiwania z jakichś powodów, np. kryzysu ekonomicznego czy politycznego, nie zostaną spełnione, powstaje silne poczucie deprywacji, które staje się impulsem do podjęcia określonych zachowań, bardzo często rewolucyjnych.

### Spółeczeństwo masowe

Na podstawie między innymi durkheimowskiego opisu zmian, które przyniosła społeczeństwom europejskim nowoczesność, powstała bardzo w swoim czasie popularna teoria społeczeństwa masowego, w którą swój wkład wnieśli tacy uczeni, jak Jose Ortega y Gasset<sup>28</sup>, Hannah Arendt<sup>29</sup> czy Karl Mannheim<sup>30</sup>, a także William Kornhauser. Według zwolenników tej teorii jedną z cech nowoczesności jest intensywny rozwój wielkich struktur społecznych, wielkich grup, przy jednoczesnej utracie znaczenia mniejszych. Proces ten dotyka szczególnie istotnych w społeczeństwach tradycyjnych małych i pośrednich struktur, które bardzo silnie związane są z mechanizmami kontroli społecznej. „Wyrwany” ze swojego środowiska człowiek staje się tylko jednostką – jedną z wielu, odizolowaną i wyalienowaną. Taka jednostka chętnie podda się urokowi działania zbiorowego, ponieważ może ono dostarczyć społecznego oparcia.

Dla Kornhausera<sup>31</sup> zachowanie masowe, będące jedną z charakterystycznych cech społeczeństwa masowego, jest formą zachowania zbiorowego, które jednak posiada wyróżniające je elementy. Po pierwsze, cel działania, który jest odległy od codziennego doświadczenia pojedynczych jednostek. Zachowania takie skupione są raczej na kwestiach narodowych czy nawet międzynarodowych. Po drugie, ważna jest forma, jaką przybiera owo zainteresowanie odległymi od doświadczeń jednostki sprawami. Forma ta, według Kornhausera, jest bezpośrednia. „Czasami ludzie mogą działać bezpośrednio poprzez używanie takich środków działania, jakie mają pod ręką (...). Na przykład, kiedy duża liczba ludzi czuje, że podatki są nie do wytrzymania wysokie, mogą zaangażować się w różne typy działania. Z jednej

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 393.

<sup>28</sup> J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 1995.

<sup>29</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993.

<sup>30</sup> K. Mannheim, *Man and Society in the Age of Reconstruction*, London 1940.

<sup>31</sup> W. Kornhauser, *The Politics of Mass Society*, New York 1959, s. 43.

strony, mogą szukać możliwości zmiany prawa podatkowego przez finansowanie lobbystów, wybór przedstawicieli do parlamentu (...) itd. Z drugiej jednak strony, ludzie mogą chcieć powstrzymać innych od płacenia podatków i siłą utrudniać władzom zbieranie podatków jak na przykład czynią poujadyci<sup>32</sup> we Francji. To właśnie jest działanie bezpośrednie<sup>33</sup>.

Trzecią cechą działania masowego jest jego niestabilność zarówno w skupieniu ludzi na danej kwestii, jak i w intensywności działania. W społeczeństwie masowym powszechny aktywizm jest równie częsty co powszechna apatia<sup>34</sup>.

Ostatnią i najważniejszą dla nas cechą działania masowego jest to, że gdy staje się ono zorganizowane wokół pewnego programu i uzyska pewną „kontynuację celu i wysiłku”, staje się ruchem masowym<sup>35</sup>. Kornhauser wymienia następujące cechy ruchu masowego: „ich cele są odległe i skrajne, używają raczej aktywnych form interwencji w porządek społeczny, mobilizują wykorzenione i zatowiszowane części społeczeństwa, brak im wewnętrznej struktury złożonej z niezależnych grup (regionalnych czy funkcjonalnych oddziałów z pewnym marginesem wolności działania)”<sup>36</sup>. Ich szczególnym przypadkiem są ruchy totalitarne, które dążą do przejęcia totalnej władzy jednocześnie nad swymi uczestnikami i całym społeczeństwem.

#### TEORIE MOBILIZACJI SPOŁECZNEJ

Omówione powyżej koncepcje zachowania zbiorowego łączy przynajmniej jedna cecha. Jest to specyficzny sposób widzenia i w konsekwencji także oceniania społecznej aktywności. W każdym z tych ujęć działanie zbiorowe, a w jego ramach także ruchy społeczne, postrzegane są – mimo pewnych zastrzeżeń – jako działania w zasadzie nienormalne, nie tylko wybijające się z codziennej rutyny, ale także niemieszczące się w zinstytucjonalizowanych sposobach ludzkiego działania. Ponadto ich analizy często dokonywano na gruncie psychologii, co dodatkowo wzmocniało przekonanie o ich anormalności. Podejścia te dominowały w socjologii ruchów społecznych aż do lat 60. Buechler, analizując poglądy badaczy związanych z tym nurtem dochodzi do wniosku, że ich popularność, przede wszystkim w Ameryce lat 50., związana była ze specyficznym sposobem myślenia, charakterystycznym dla tamtego okresu. „W okresie kiedy relacje między zarządzającymi a robotnikami wydawały się harmonijne, kiedy relacje rasowe musiały się jeszcze ‘podgrzać’, kiedy wyobrażenie o błogosławieństwie

---

<sup>32</sup> O rozwoju ruchu poujadystów we Francji pisał także Seymour Martin Lipset w *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1998, s. 166-168.

<sup>33</sup> W. Kornhauser, *op. cit.*, s. 45.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

małżeństwa i rodzinnej harmonii przenikały stosunki między płciami, kiedy dla milionów Amerykanów pojawiły się niespotykane do tej pory możliwości edukacyjne i mieszkaniowe, kiedy przekonanie o technologicznym rozwoju i materialnym dobrobycie były wszechobecne i kiedy Stany Zjednoczone były niepodważalnym liderem 'wolnego świata', po prostu w czasie tej amerykańskiej celebracji nie było miejsca na głęboko zakorzenione i wysoko upolitycznione konflikty interesów"<sup>37</sup>.

Wraz z nastaniem „ery ruchów społecznych”, wraz z wielką rewolucją, która zmieniła społeczeństwa zachodnie, jak również intelektualną debatę nad społeczeństwem i zachodzącymi w nim procesami, pojawiły się nowe poglądy na temat protestów i ruchów społecznych. Zmieniła się sama socjologia i sposób widzenia przez nią społeczeństwa<sup>38</sup>.

Na gruncie tych zmian rozpoczęły się także przemiany koncepcji opisujących ruchy społeczne. Zamiast nieracjonalnych jednostek pojawiły się jednostki super-racjonalne, kalkulujące swoje działania tylko w kategoriach zysków i strat. Uczni zaczęli szukać tego, czego brakowało im do tej pory najbardziej – teoretycznego umocowania ruchów społecznych w sferze polityki. Z tego powodu podejście polityczne w dużej mierze zastąpiło wcześniejsze – psychologizujące. Ostatnim ważnym etapem tej zmiany było ustanowienie badań nad ruchami społecznymi osobnym, niezależnym od działań zbiorowych, działem socjologii. Na gruncie amerykańskim zmiana ta zaowocowała stworzeniem trzech różnych, choć poniekąd powiązanych ze sobą, koncepcji. Pierwsza to teoria działania zbiorowego wprowadzona przede wszystkim przez Mancura Olsona<sup>39</sup>. Olson zastąpił dominujące do tej pory pojęcie „zachowanie zbiorowe” nowym terminem – „działanie zbiorowe” – który odnosi się do działań racjonalnych, przemyślanych i przede wszystkim nastawionych na osiągnięcie celu. Druga to ekonomiczna koncepcja mobilizacji zasobów, związana z takimi naukowcami jak John. D. McCarthy i Meyer N. Zald, którzy swoją wizję ruchu społecznego wyłożyli między innymi w artykule zamieszczonym w 1977 r. w „American Journal of Sociology”<sup>40</sup>. Ostatnia, trzecia koncepcja to polityczna wersja teorii mobilizacji zasobów, reprezentowana na przykład przez Charlesa Tilly’ego<sup>41</sup> czy Douga McAdama<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> S.M. Buechler, *op cit.*, s. 32.

<sup>38</sup> Funkcjonalne podejście, tak silnie ugruntowane przez Parsonsa, zaczęło ustępować teoriom postmarksowskiemu i postweberowskiemu. Zmieniło się także oblicze symbolicznego interakcjonizmu – pojawiło się dramaturgiczne podejście do interakcji Ervinga Goffmana, fenomenologia i etnometodologia. Narodził się także nowy ważny kierunek związany z teorią wymiany Georga C. Homansa oraz Petera M. Blaua. O ogólnych zmianach zachodzących w socjologicznej teorii tamtego czasu pisze m.in. Jerzy Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 858-861.

<sup>39</sup> M. Olson, *The Logic of Collective Action: Public Goods and the Theory of Groups*, Cambridge 1965.

<sup>40</sup> J.D. McCarthy, M.N. Zald, *Resource Mobilization and Social Movements: a Partial Theory*, „American Journal of Sociology” vol. 82, 1977.

<sup>41</sup> Ch. Tilly, *From Mobilization to Revolution*, Reading 1978.

<sup>42</sup> D. McAdam, *The Political Process and the Development of Black Insurgency*, Chicago 1982.



## Teoria działania zbiorowego

Jak zauważa Jasper, Olson wystąpił ze swoimi tezami w momencie, gdy paradygmat zachowania zbiorowego nadal był obowiązujący czy nawet dominujący<sup>43</sup>. Jednak jego podstawy teoretyczne były zupełnie inne. „Olson, który jak większość ekonomistów wierzył, że ludzie są racjonalni w precyzyjny i mierzalny sposób, który nie zmienia się specjalnie w różnych społecznych kontekstach, twierdził, że jednostki przed zaangażowaniem się w działanie zbiorowe próbują oszacować swoje osobiste koszty uczestnictwa i swoje potencjalne zyski. Racjonalność dla niego składała się z kalkulacji”<sup>44</sup>. Olson w ustaleniach dotyczących działań zbiorowych starał się zatem wyjaśnić, dlaczego niektóre jednostki decydują się być politycznie aktywne i biorą udział w ruchu, a inne pozostają bierne. Koncepcja ta bazuje na dwóch podstawowych założeniach. Po pierwsze, uznaje, że zjawiska społeczne implikowane są przez preferencje i wybory poszczególnych jednostek, po drugie zaś zakłada, że racjonalność jednostki przejawia się w dążeniu do maksymalizacji swoich zysków i minimalizacji kosztów<sup>45</sup>. Wybór, jakiego jednostka dokonuje między uczestnictwem a nieuczestniczeniem w ruchu jest w związku z tym racjonalny i zależy od rachunku potencjalnych zysków i kosztów, poniesionych przez jednostkę podczas udziału w proteście. Ludzie decydują się na protest, ponieważ dążą do osiągnięcia sukcesu – do zdobycia dóbr, których im brak. Podstawowym powodem uczestnictwa lub nieuczestniczenia w politycznie zorientowanym zbiorowym działaniu są więc tak zwane bodźce (lub też korzyści czy pobudki), które Olson dzieli na dwie podstawowe grupy: bodźce selektywne i bodźce kolektywne.

Bodźce selektywne to nagrody, które mogą przypaść członkom ruchu. Są one rozdzielane przez grupę w zależności od wkładu wnoszonego do realizacji interesu grupowego przez poszczególne jednostki<sup>46</sup>. Druga istotna kategoria to bodźce kolektywne, czyli nagrody, które uzyskują nie tylko członkowie grupy, ale również szersze grono. Bodźce kolektywne opierają się zazwyczaj na tzw. dobrach publicznych, które są dostarczane przez rządzących. Ponadto wyróżnia się także bodźce materialne, czyli władzę, korzyści finansowe oraz bodźce psychologiczne – rodzaj „dreszczyku emocji”, związanego z konspiracją, a czasem nawet z użyciem przemocy, jaki jednostka może odczuwać, uczestnicząc w ruchu czy proteście – a także bodźce erotyczne i inne<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> J.M. Jasper, *op. cit.*, s. 23.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> P. Żuk, *Spółczesność w działaniu*, Warszawa 2001, s. 48.

<sup>46</sup> K.-D. Opp, *Repression and Revolutionary Action*, „Rationality and Society”, Vol. 6, 1994, s. 103, s. 103.

<sup>47</sup> P.A. Sabatier, *Przynależność do grup interesów a ich organizacja: przegląd teorii*, w: J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*, Warszawa 1995, s. 201, 207. Patrz także: E.N. Muller, K.-D. Opp, *op. cit.*, s. 473; P. Żuk, *op. cit.*, s. 48; M. Olson, *op. cit.*, s. 6.

Warto zauważyć pewną bardzo charakterystyczną cechę ustaleń Olsona – tam, gdzie pisał on o działaniach zbiorowych, miał przede wszystkim na myśli wspólne działania jednostek, które mają być dla nich racjonalne. Grupa czy ruch społeczny w zasadzie nie są tu poddawane analizie.

### **Ekonomiczna koncepcja mobilizacji zasobów**

Luka w spostrzeżeniach Olsona została zapełniona teorią mobilizacji zasobów. „Teoretycy mobilizacji zasobów są, w pewnym sensie, racjonalistami, którzy wbudowali w swe modele formalne organizacje, i czasem [choć raczej rzadko] polityczny i historyczny kontekst, uznając jednocześnie, że nie tylko jednostki, ale i grupy i organizacje kalkulują koszty i zyski”<sup>48</sup>. Główne stwierdzenie McCarthy’ego i Zalda dotyczyło niezwyklej wagi formalnej organizacji zarządzanej przez formalnych liderów, która działała poprzez kumulację zasobów koniecznych do działania zbiorowego.

Jednym z pierwszych argumentów, na jaki powoływali się McCarthy i Zald, było stwierdzenie zaczerpnięte z prac Turnera i Killiana. Wskazywali oni, że w każdym społeczeństwie istnieje wystarczający poziom odczuwanego niezadowolenia, by powstał ruch społeczny<sup>49</sup>, a przecież nie zawsze taki ruch powstaje. To nie poczucie krzywdy zatem, ale raczej pewne obiektywne warunki są kluczowe dla powstania ruchu. Kwestią centralną przestają więc być psychiczne problemy, a stają się pieniądze i praca, czyli zasoby konieczne do działania ruchu. Warunkiem efektywnego pozyskiwania i wykorzystywania zasobów jest minimalna choćby formalna organizacja. Wprowadzono rozróżnienie między ruchem społecznym, rozumianym jako „zestaw opinii i przekonań w społeczeństwie, które reprezentują preferencje dotyczące zmiany pewnych elementów struktury społecznej”<sup>50</sup>, a organizacją ruchu społecznego, czyli złożoną, formalną organizacją, która wprowadza w życie cele i preferencje ruchu społecznego<sup>51</sup>. Rozróżnienie to jest niezwykle ważne, pokazuje bowiem zupełnie nowy sposób myślenia o ruchach. Nie jest to już podział na ruchy ogólne i szczegółowe, inaczej rozkładane są akcenty, najważniejsza jest organizacja. Zmienia się też język analizy. Przykładem mogą być wprowadzone przez McCarthy’ego i Zalda pojęcia, takie jak przemysł ruchów społecznych, który jest organizacyjnym odpowiednikiem ruchu społecznego<sup>52</sup>, czy sektor ruchów społecznych, czyli wszystkie „przemysły” ruchu społecznego, które występują w społeczeństwie bez względu na to, jaki ruch reprezentują<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> J.M. Jasper, *op. cit.*, s. 30.

<sup>49</sup> J.D. McCarthy, M.N. Zald, *op. cit.*, s. 1215.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 1217.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 1218.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 1219.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 1220.

Koncepcja ta zakłada również, że zasoby pochodzą od uczestników i sympatyków ruchu. Mobilizacja zasobów częstokroć sprowadza się więc do mobilizacji jak największej liczby zwolenników. Ci zaś przystają do ruchu ze względów podobnych do tych, które wcześniej opisał Olson – dla zaspokojenia swoich interesów. Jednak nie tylko jednostki kierują się chęcią osiągnięcia korzyści – ruchy społeczne również działają, by osiągnąć zamierzone strategiczne cele. I znów, podobnie jak u Olsona, cele te są pojmowane jako obiektywne. W tym sensie teoria mobilizacji zasobów została zubożona, ponieważ w ogóle nie wzięto pod uwagę na przykład kulturowych uwarunkowań dotyczących celów<sup>54</sup>.

### Polityczna mobilizacja zasobów

Nieco inne podejście zaproponowali uczeni tacy jak Ch. Tilly czy McAdam. Zwracali oni uwagę na polityczny aspekt działania ruchów społecznych. Analizowali je więc w kontekście władzy. Społeczeństwo dzielą oni na dwie grupy. Pierwsza grupa ma dostęp do władzy i duży polityczny wpływ na rządzących, w związku z tym może wpływać na kształtowanie rzeczywistości społecznej. Druga grupa jest pozbawiona takiego wpływu – nie ma łatwego dostępu do władzy ani do rządzących. Dlatego musi w inny, pozainstytucjonalny sposób próbować wpływać na otaczający ją świat. Przedstawiciele tego kierunku tworzą więc wizerunek społeczeństwa dwubiegunowego, skonfliktowanego, odchodząc wyraźnie od funkcjonalistycznych wizji ładu społecznego.

Model politycznej mobilizacji zasobów składa się z czterech podstawowych elementów. Pierwszy z nich to interes grupowy, który należy rozumieć jako swego rodzaju rachunek potencjalnych zysków i strat, które grupa może osiągnąć w wyniku działania zbiorowego. Drugi element to organizacja, czyli tworzenie specyficznej sieci stosunków wewnątrzgrupowych zorganizowanych według ustalonych reguł. Trzeci to mobilizacja do uczestnictwa w działaniach zbiorowych organizowanych przez ruch społeczny. Czwartym i ostatnim elementem tego modelu jest możliwość (*opportunity*). Sydney Tarrow definiuje ją w następujący sposób: „spójne – choć niekoniecznie formalne czy też stałe – wymiary środowiska politycznego, które dostarczają ludziom bodźców do działania zbiorowego przez wpływanie na ich oczekiwania na sukces czy też przegraną”<sup>55</sup>. Ważne jest, że owe możliwości są zasobem zewnętrznym dla grupy czy ruchu społecznego.

---

<sup>54</sup> Silny nacisk na kwestie organizacyjne przypomina nieco przemyślenia Roberta Michelsa z 1916 r. w pracy *Political Parties: a Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, Electronic Text Center, University of Virginia Library, <http://religionanddemocracy.lib.virginia.edu/library/tocs/MicPoli.html>, por. także R. Michels, *First Lectures in Political Sociology*, Minneapolis 1949.

<sup>55</sup> S. Tarrow, *Power in Movement: Social Movements, Collective Action, and Politics*, Cambridge 1994, s. 85.

Najistotniejszą kwestią w podejściu politycznym jest jednak położenie największego nacisku na fakt, że ruchy społeczne, mimo iż ze swej natury są pozainstytucjonalnymi sposobami działania społecznego, mają trwałe i bardzo znaczące miejsce w procesach walki politycznej. Nie są więc już zepchnięte na margines normalności – przeciwnie, stają się uznanymi i legitymizowanymi społecznie środkami osiągnięcia celów przez grupy pozbawione władzy. Działanie w ruchu jest sposobem dokonywania zmian rzeczywistości społecznej przez tych, którzy z różnych powodów wcześniej takiej możliwości byli pozbawieni.

#### SPOŁECZNY KONSTRUKCJONIZM

Mimo oczywistych słabości i licznych krytyk obie koncepcje mobilizacji zasobów miały wielu zwolenników i do pewnego momentu były podejściami dominującymi w analizie ruchów społecznych. Jednym z ważniejszych zarzutów, z jakimi się spotkały, związany był ze zbyt silnym akcentowaniem w analizie powstawania i działalności ruchów społecznych kwestii ekonomicznych i politycznych. Naukowcy, w próbach odejścia od wizerunku ruchów stworzonego przez koncepcje działania zbiorowego, posunęli się za daleko. Stworzyli bowiem wysoce racjonalistyczną wizję ruchu, w której działanie jest do tego stopnia kalkulowane, że niekiedy wydaje się możliwe do wyliczenia. Tymczasem pominięto całą istotną sferę związaną z kulturą. Na fali krytyki dominującego podejścia związanego z koncepcjami mobilizacji zasobów wyłoniły się również dwa podejścia, których twórcy byli w znaczne większym stopniu zainteresowani kulturą. Pierwszym jest teoria społecznego konstrukcjonizmu, która silnie była związana z symbolicznym interakcjonizmem, choć w nieco inny sposób niż koncepcja działania zbiorowego w ujęciu Blumera czy Turnera i Killiana. Związek ten staje się widoczny, jeśli przyjrzymy się roli interakcji, a konkretnie roli użycia symbolu w kontaktach z innymi ludźmi. W podejściu konstruktywistycznym fundamentalnym procesem jest konstruowanie znaczeń, definicji, uzgadnianie interpretacji i tworzenie wokół nich tożsamości. Wszystko to odbywa się oczywiście w toku interakcji, które z czasem tworzą tak istotne sieci interakcyjne. Ruch społeczny w takim ujęciu należałoby w zasadzie rozumieć jako nieustający proces tworzenia wspólnych definicji sytuacji i znaczeń, przypisywanych wspólnemu działaniu.

Kluczowe pojęcie tego podejścia stanowi rama społeczna. Koncepcja ramy, jak wskazują jedni z czołowych przedstawicieli badającego ruchu społecznego konstrukcjonizmu – Robert D. Benford i David A. Snow, była wykorzystywana przez różne nauki, między innymi psychologię (w szczególności kognitywną), lingwistykę, a na jej gruncie także przez analizę dyskursu, nauki o komunikowaniu i mediach oraz nauki polityczne<sup>56</sup>. Na gruncie socjologii pojęcie to zostało

<sup>56</sup> R.D. Benford, D.A. Snow, *Framing Processes and Social Movements: An Overview and Assessment*, „Annual Review of Sociology” 2000, [www. questia.com](http://www.questia.com).

rozwinęte głównie przez Goffmana<sup>57</sup>. Twierdził on, iż „definicje sytuacji są budowane w zgodzie z zasadami organizacji, która zarządza wydarzeniami – przynajmniej tymi społecznymi – i naszym subiektywnym zaangażowaniem w nie: rama jest słowem, którego używam w odniesieniu do tych podstawowych elementów, które jestem w stanie zidentyfikować”<sup>58</sup>. I choć Goffman używał pojęcia ramy w zasadzie w odniesieniu do jednostek i działań jednostkowych – miały one pomóc w odnajdywaniu, identyfikowaniu i etykietowaniu wydarzeń dotyczących jednostek – to badacze ruchów społecznych przenieśli to pojęcie na grunt działań zbiorowych. Stworzyli tym samym pojęcie ram działania zbiorowego. Podstawowa różnica odnosi się do funkcji – rama w ujęciu Goffmana porządkuje doświadczenie jednostki i w konsekwencji kieruje jej działaniem. W ujęciu Snowa i Benforda – oprócz instrumentów interpretacji dostarcza także narzędzi do „mobilizowania potencjalnych stronników, uczestników, do pozyskiwania poparcia obserwatorów i demobilizacji przeciwników”<sup>59</sup>. Innymi słowy, „ramy działania zbiorowego są zorientowanymi na działanie zestawami wierzeń i znaczeń, które wzniecają i uzasadniają prowadzenie kampanii i innych działań przez organizację ruchu społecznego”<sup>60</sup>.

Istotnym problemem jest źródło ram. Wydaje się, że w pewnym stopniu pochodzą one od jednostek, które tworzą ruch. Gamson zauważa jednak, iż ramy tworzone są przede wszystkim w wyniku interakcji lub negocjacji<sup>61</sup>. W związku z tym należy podkreślić interaktywny czy nawet dyskursywny charakter ram. Kto bierze udział w dyskursie? Przede wszystkim uczestnicy ruchu. To oni muszą „wypracować” wspólny wizerunek otaczającej ich rzeczywistości społecznej, zawierający takie elementy jak poczucie potrzeby dokonania zmiany, poczucie krzywdy (tu bardzo ważnym elementem jest atrybucja winy) i kierunek pożądanej zmiany oraz sposoby, jakimi można ją osiągnąć. Oczywiście negocjowanie ram działania zbiorowego odbywa się także na nieco szerszym polu – przy udziale przeciwników i obserwatorów.

Społeczni konstrukcyjniści sądzą, że istnieje wiele różnego rodzaju ram, które w odniesieniu do rozmaitych fragmentów aktywności ruchu tworzą wspólne interpretacje, a w konsekwencji tożsamości i sposoby działania. Snow i Bedford, jako jedni z pierwszych, stwierdzili, iż najistotniejsze są trzy procesy tworzenia ram, które pozwalają na działanie ruchu społecznego: tworzenie ram diagnostycznych, prognostycznych i motywacyjnych<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> E. Goffman, *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*, Cambridge 1974.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 10-11.

<sup>59</sup> D.A. Snow, R.D. Benford, *Ideology, Frame Resonance, and Participant Mobilization*, w: B. Klanderman, H. Kriesi, S. Tarrow (eds.), *From Structure to Action*, Vol. 1, „International Social Movement Research” JAI Press, Greenwich 1988, s. 198.

<sup>60</sup> R.D. Benford, D.A. Snow, *Framing Processes and Social Movements...*

<sup>61</sup> W.A. Gamson, *Talking Politics*, New York 1992, s. 111.

<sup>62</sup> D.A. Snow, R.D. Benford, *Ideology, Frame Resonance, and Participant Mobilization...*

## TEORIA NOWYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Drugim podejściem mocno akcentującym kwestię kultury w analizie ruchów jest teoria nowych ruchów społecznych (NRS). Jak wskazuje sama nazwa akcentująca „nowość”, w teorii tej podkreślono relatywność wobec wcześniejszych form, zarówno samych ruchów, jak i wyjaśniających je koncepcji<sup>63</sup>. Nowość ta z jednej strony mieści się w szerszej obserwowanej perspektywie nieciągłości życia politycznego we współczesnym świecie. W jej obrębie, obok nowych ruchów mamy do czynienia także z „nowymi ruchami protestu”, „nowym populizmem”, „neoromantyzmem” czy – ogólnie rzecz ujmując – z „nową polityką”<sup>64</sup>. Z drugiej strony nowość ruchów ma także odnosić się do takich kwestii, jak typ konfliktu społecznego, w ramach którego powstają ruchy, obszar występowania aktywności zbiorowej, wyznawane i głoszone przez uczestników ruchu wartości, formy działania, formy organizacyjne, typ społeczeństwa, zapowiadanego pojawieniem się analizowanych ruchów, czy styl uprawiania polityki<sup>65</sup>.

Teoria NRS w dużym stopniu różni się od koncepcji omawianych wcześniej. Przede wszystkim inne są jej korzenie. Wyrosła ona z socjologii europejskiej<sup>66</sup>. W znacznym stopniu wpłynęło to na całą teorię – zmienił się bowiem sposób patrzenia na logikę działania ruchów: jej podstawy – w porównaniu z koncepcjami powstającymi na gruncie socjologii amerykańskiej – zostały rozszerzone o kwestie polityczne, ideologiczne i kulturowe. Uczeni, między innymi Alain Touraine<sup>67</sup>, Alberto Melucci<sup>68</sup> i Claus Offe<sup>69</sup>, tworzyli teorię nowych ruchów społecznych w dużej mierze także na podstawie ustaleń europejskich badaczy społecznych, takich jak Jürgen Habermas<sup>70</sup>, Ulrich Beck<sup>71</sup> czy Anthony Giddens<sup>72</sup>.

Specyfiką tego podejścia było wewnętrzne rozbitcie, mimo wspólnych podstaw. Można stwierdzić, że każdy z teoretyków tworzył odrębną wizję „nowych ruchów”. W konsekwencji – jak wskazują niektórzy badacze – nie mamy do czynienia z jedną

<sup>63</sup> Por. A. Melucci, *A Strange Kind of Newness: What's „New” in New Social Movements?*, w: E. Larana, H. Johnston, J.R. Gusfield (eds.), *New Social Movements. From Ideology to Identity*, Philadelphia 1994, s. 104-105.

<sup>64</sup> C. Offe, *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, w: J. Szczuparczyński (red.), *Władza...*, s. 128.

<sup>65</sup> P. Żuk, *op. cit.*, s. 52-53.

<sup>66</sup> Jest to widoczne np. w jej silnym odrzuceniu dwubiegunowego konfliktu społecznego widzianego z perspektywy marksizmu.

<sup>67</sup> Por. A. Touraine, *The Voice and the Eye: An Analysis of Social Movements*, New York 1981; A. Touraine, *An Introduction to the Study of Social Movements*, „Social Research” 52, 1985.

<sup>68</sup> Por. np. A. Melucci, *Nomads of the present: Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*, Philadelphia 1989; A. Melucci, *Challenging Codes...*, Cambridge 1996.

<sup>69</sup> C. Offe, *op. cit.*

<sup>70</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, Warszawa 1999; J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, Warszawa 2002.

<sup>71</sup> U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

<sup>72</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002.

teorią nowych ruchów społecznych, ale raczej z „teoriami nowych ruchów społecznych”<sup>73</sup>.

Jakie ruchy społeczne są „nowymi ruchami”? Są to przede wszystkim ruchy ekologiczne (w tym także te związane ze środowiskiem miejskim), ruchy broniące praw człowieka, ruchy pacyfistyczne i pokojowe oraz „ruchy zaangażowane w ‘alternatywną’, ‘wspólnotową’ produkcję i dystrybucję dóbr oraz usług”<sup>74</sup>.

Bez wątpienia jednym z ciekawszych elementów tej koncepcji są próby wskazania przyczyn pojawienia się NRS – jest to bowiem wyraźne rozszerzenie zakresu zainteresowania badaczy ruchów społecznych o poziom makrostrukturalny. Do tej pory był on albo ignorowany, albo pozostawał w cieniu innych analiz, skupiających się w najlepszym razie na zjawisku pojawiania się nowych politycznych możliwości uczestnictwa. Dopiero koncepcja nowych ruchów przedstawiła całościową wizję ruchu społecznego. „Można wyróżnić parę wartych przywołania przykładów teorii NRS, dla których powiązania między społecznymi całościami i społecznymi ruchami są kluczowe. Melucci kładzie największy nacisk na semiotyczne aspekty ponowoczesnego społeczeństwa informacyjnego i wiele sposobów, w jakich te elementy znajdują odbicie we współczesnym aktywizmie. Dla Castellsa najważniejsza jest kapitalistyczna transformacja przestrzeni miejskiej oraz rola państwa w zbiorowej konsumpcji, co wywołuje istotne formy działania zbiorowego. U Habermasa najistotniejsza jest tendencja występująca w zaawansowanym kapitalizmie, by systemowa, polityczna gospodarka w sposób instrumentalny dominowała i kolonizowała komunikacyjny świat życia, co w konsekwencji wywołuje nowe formy społecznego oporu. Touraine zwraca uwagę przede wszystkim na naturę postindustrialnego, programowanego społeczeństwa, która leży u podstaw współczesnych form działania zbiorowego – jako że ruchy wyzywają władze do walki o kontrolę nad ‘historycznością’”<sup>75</sup>.

Teoria NRS nie skupiała się jedynie na przyczynach powstawania nowych ruchów. Analizując ustalenia badaczy, można wyróżnić jeszcze co najmniej cztery obszary zainteresowań. Pierwszy z nich to traktowanie ruchów jako sieci społecznych<sup>76</sup>. Drugi istotny element, związany dość silnie z pierwszym, to rola tożsamości w nowych ruchach<sup>77</sup>. Trzecia kwestia dotyczy społecznej bazy nowych

<sup>73</sup> Por. S.M. Buechler, *op. cit.*, s. 46.

<sup>74</sup> C. Offe, *op. cit.*, s. 230.

<sup>75</sup> S.M. Buechler, *op. cit.*, s. 50-51.

<sup>76</sup> J.R. Gusfield, *The Reflexivity of Social Movements: Collective Behaviour and Mass Society Revisited*, w: E. Larana, H. Johnston, J.R. Gusfield (eds.), *New Social Movements. From Ideology to Identity*, Philadelphia 1994, s. 62; H. Johnston et al., *op. cit.*, s. 8; N.A. Pichardo, *op. cit.*, s. 416; A. Melucci, *op. cit.*, s. 127; C. Mueller, *Conflict Networks and the Origins of Women's Liberation*, w: E. Larana, H. Johnston, J.R. Gusfield (eds.), *New Social Movements. From Ideology to Identity*, Philadelphia 1994, s. 237.

<sup>77</sup> H. Johnston et al., *op. cit.*, s. 10; por. także A. Melucci, *op. cit.*, s. 117; B. Klandermans, *Transient Identities? Membership Patterns in the Dutch Peace Movement*, w: E. Larana, H. Johnston, J.R. Gusfield (eds.), *New Social...*, s. 169.

ruchów<sup>78</sup>, zaś czwarta i najbardziej interesująca z punktu widzenia pytania o radykalność ruchów społecznych – nowych sposobów działania.

Działania NRS w sposób nierozzerwalny związane są z ich charakterem. Postulaty i żądania wysuwane pod adresem przeciwników są najczęściej uniwersalne, często nawet holistyczne – obejmują całą rzeczywistość społeczną, a przez to traktowane są jako priorytetowe i jako takie nie podlegają negocjacjom<sup>79</sup>. Jest to wynikiem silnej ideologizacji celów. Offe<sup>80</sup> wskazuje, iż ta bezkompromisowość wyraża się używaniem ostrych antynomii: „my/oni”, „pożądane/niemożliwe do tolerowania”, „zwycięstwo/kłęska” oraz „teraz albo nigdy”. Działania protestacyjne NRS nie są więc traktowane jako środek do osiągnięcia jakichś konkretnych, szczegółowych celów<sup>81</sup>. Nie ma w nich miejsca na elastyczność czy wzajemne ustępstwa. Cecha ta jeszcze silniej podkreśla ekspresyjny charakter działań NRS.

Wydaje się, że istnieje wiele powodów takiego stanu rzeczy. Nienegocjowalność stanowiska spowodowana może być, po pierwsze, orientacją działań nowych ruchów na wartości, co wydaje się silnie usztywniać stanowisko ich członków. Po drugie, widać tu również wyraźny wpływ struktury NRS. Im bardziej jest ona amorficzna, rozproszona, pozbawiona mechanizmów pozwalających wyłonić choćby koniecznych do negocjacji przedstawicieli, tym mniejsze nastawienie na dialog i osiągnięcie celów szczegółowych. Często więc można spotkać się z sytuacją, kiedy działania, które wydają się być strategiczne i mają za cel jakąś instytucjonalną zmianę, np. złagodzenie ustawy aborcyjnej lub wstrzymanie budowy nowej tamy, z wyżej wymienionych powodów faktycznie są ekspresyjne. Brakuje w nich elementu kalkulacji szans zysków i strat<sup>82</sup>.

Jak twierdzi Klaus Eder<sup>83</sup>, wszystkie cechy działań protestacyjnych są odwróceniem rzeczywistości, instrumentalnie racjonalnego działania większości oficjalnych instytucji. W proteście nowe ruchy wyrażają cały swój charakter. Centralizacji przeciwstawiają decentralizację, brak struktury, amorficzność i wielość poglądów. Zamiast udowadniania legalności zwraca się uwagę na słuszność działań i postulatów oraz ich moralne uzasadnienie. Zamiast strategii, przemyślanego planu działania i taktyki mającej na celu osiągnięcie celów kładzie się nacisk przede wszystkim na spontaniczność.

Jeśli protest ma być przede wszystkim wyrażeniem ideologii czy opinii, jeśli nie ma na celu osiągnięcia jakiegoś konsensusu, oznacza to, że praktycznie nie istnieją żadne powody ograniczenia jego siły i radykalności. Najczęściej będą to więc

---

<sup>78</sup> C. Offe, *op. cit.*, s. 232; H. Johnston et al., *op. cit.*, s. 6; P. Żuk, *op. cit.*, s. 77-78; N.A. Pichardo, *op. cit.*, s. 417; C. Barker, G. Dale, *op. cit.*, s. 72..

<sup>79</sup> Por. P. Żuk, *op. cit.*, s. 63.

<sup>80</sup> C. Offe, *op. cit.*, s. 231.

<sup>81</sup> Jak sugeruje Pizzorno, ten typ działania protestacyjnego może nawet zostać podjęty bez istnienia prawdziwych żądań (por. P. Żuk, *op. cit.*, s. 63).

<sup>82</sup> Por. C. Offe, *op. cit.*, s. 231.

<sup>83</sup> Por. P. Żuk, *op. cit.*, s. 222.



taktyki demonstracyjne, mobilizujące dużą liczbę osób. Działania charakteryzować będzie wysoka ekspresywność oraz symboliczność. W większości przypadków NRS zastosują taktyki walki bez użycia przemocy.

#### W POSZUKIWANIU TEORII RUCHU SPOŁECZNEGO

Wszystkie przedstawione wyżej teorie opisujące i analizujące ruchy społeczne prowadzą do dwóch wniosków. Po pierwsze, mamy do czynienia z problemem tego, co Marc Edelman nazywa *compartmentalization*, a co można by przetłumaczyć jako „szufladkowanie”, choć nie do końca w potocznym tego słowa znaczeniu<sup>84</sup>. Kolejne koncepcje ruchów społecznych pojawiały się w zasadzie „obok siebie”, wykorzystując coraz to inne teoretyczne inspiracje, analizując nowe pola zainteresowań czy wręcz powstając wokół sieci społecznych badaczy. Jeśli odnoszono się do dorobku poprzednich teoretyków, to tylko po to, by poddać je krytyce. Po drugie – i zagadnienie to ściśle wynika z pierwszego – żadna z tych koncepcji nie opisuje całości tematu. Cechuje je wiele różnic, łączy fragmentaryczność opisu, która powoduje, że na gruncie jednej wybranej koncepcji czy teorii w zasadzie nie można opisać ruchu społecznego na wszystkich poziomach i we wszystkich aspektach. Ruchy społeczne są „mikrokosmosami indywidualnego działania zakorzenionymi w szerszych socjohistorycznych kontekstach”<sup>85</sup>. Można zatem dostrzec w nich zarówno poziom mikroanalizy (biorąc pod uwagę i kwestie tak zwanej mikromobilizacji, i pewnych problemów natury psychologicznej, np. tożsamości uczestników), jak i makroanalizy (począwszy od sposobów i skutków działania, kończąc zaś na owym „uwikłaniu” w szersze przemiany makrostrukturalne).

Wynika stąd konieczność wskazania przyczyn takiego stanu rzeczy i odpowiedzi na pytanie, dlaczego socjologiczne teorie ruchów społecznych przedstawiają obraz fragmentaryczny. Należy – na ile to możliwe – także rozważyć możliwe sposoby rozwiązania tego problemu.

#### Źródła problemu

Analizując dokonania różnych szkół badających ruchy społeczne, łatwo zauważyć, że poszczególne koncepcje często mijają się w swoich ustaleniach, co sprawia, że ich porównanie staje się właściwie niemożliwe. Bez wątpienia wiele problemów na gruncie różnych teorii wręcz się ignoruje. Niemal normą jest wskazywanie, na zasadzie kontrastu, na ten aspekt ruchu, który był wcześniej pomijany bądź negowany. Jeśli w koncepcjach zachowania zbiorowego brakowało elementu

<sup>84</sup> M. Edelman, *Social Movements: Changing Paradigms and Forms of Politics*, „Annual Review of Anthropology” No. 30, 2001, s. 286.

<sup>85</sup> S.M. Buechler, *op. cit.*, s. 39.

racjonalności, zyskiwał on rangę najwyższą w koncepcji działania zbiorowego; jeśli zaś brakowało w nim problemów organizacyjnych, to były one wyraźnie obecne w ekonomicznej wersji koncepcji mobilizacji zasobów itd. Należy zwrócić uwagę, iż taki sposób formułowania nowych teorii na temat ruchów powoduje, że wiedza zdobyta przez zwolenników kolejnych koncepcji nie jest kumulowana, ale negowana i odrzucana przez nowe ujęcia. Powoduje to często sytuacje, w której – zamiast odwoływać się do zdobyczy naukowych poprzedników – tworzy się, wyważając dawno otwarte drzwi, „nowe” pomysły na to, jak opisywać czy interpretować ruchy społeczne. Tymczasem warto pamiętać, że teoretycy często analizują albo różne aspekty ruchów (jak w przypadku społecznego konstrukcjonizmu i teorii mobilizacji społecznej), albo różne typy ruchów – ponieważ ruchy społeczne ze swojej natury muszą się od siebie różnić. To jednak nie stanowi jeszcze podstawy do obwieszczania świata nauki stworzenia nowej teorii.

Jakie może być źródło takiego stanu rzeczy? John Lofland analizuje dwa sposoby badania ruchów społecznych<sup>86</sup>.

Pierwszy z nich – bardziej rozpowszechniony i odpowiadający strategiom wyżej przez nas opisanym – to model *theory-bashing*, czyli swoistej pogoni czy nagonki teoretycznej. Charakterystyczna jest dla niej postawa badaczy, którzy starają się przedstawić coraz to nowe koncepcje i teorie, konkurencyjne względem siebie, często sprzeczne w swych podstawach i założeniach. Każde kolejne stanowisko jest negatywnie nastawione do pozostałych. Niejako „w dobrym tonie” są tu wzajemne teoretyczne spory, które mogą się przekształcić w „kampanie w celu dyskredytacji, a nawet potępienia innych”<sup>87</sup>. Strategia ta wywodzi się z lat 70.-80., kiedy to w socjologii ruchów społecznych zaczęto mówić o podejściach czy też teoriach ruchów społecznych. Od tamtego czasu większość badaczy czuła się niejako zobowiązana do tego, by odnieść się do wcześniejszych ujęć – albo występować w ramach jednego z nich i przeciwko reszcie, albo przedstawić własne, ambitnie stwierdzając, iż to, co powiedziano wcześniej, nie jest słuszne i nie daje odpowiednich podstaw do analizowania ruchów społecznych. Taka strategia postępowania jest popularna, ponieważ – jak zauważa Lofland – jest relatywnie prosta i nie wymaga wysiłku. Tymczasem naukowcy to „pracownicy i jak inni pracownicy (...) muszą wykonywać swoją pracę”<sup>88</sup>. W ten sposób łatwo jest opublikować „coś nowego”, co zresztą ma prosty i sprawdzony schemat: najpierw przedstawia się przegląd różnych podejść, a następnie stwierdza się powinowactwo swoich przemyśleń i ustaleń z jedną z tych koncepcji. Owocuje to potem specyficznym podejściem do badań, z których badacze, niekiedy nawet nieświadomie, wyciągają wnioski nieobiektywne. Częste są przypadki, kiedy badacze w sposób instrumentalny

---

<sup>86</sup> J. Lofland, *Theory-bashing and Answer-improving in the Study of Social Movements*, „The American Sociologist” No. 24, 1993.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 52.

dobierają przypadki do badań czy wyciągają nie do końca uprawnione wnioski – po to jedynie, by „zmieścić” się w założonych przez siebie teoretycznych ramach<sup>89</sup>. Taki stan rzeczy w sposób oczywisty wpływa na zubożenie refleksji na temat ruchów społecznych.

Drugą strategią przedstawioną przez Loflanda jest model *answer-improving*, czyli proces ciągłego stawiania pytań i ciągłego udzielania na nie coraz bardziej poprawnych odpowiedzi. Energia badacza nie jest tu ukierunkowana na stworzenie pewnej zamkniętej (choć zwykle niepełnej) całości, lecz raczej na wybieranie pewnych istotnych dla badania ruchów społecznych problemów, teoretycznej analizie istniejących już odpowiedzi i, jeśli to możliwe i potrzebne, próbie udzielenia własnej – wzbogaconej o wcześniejsze dokonania naukowe i własne spostrzeżenia czy badania. Można bowiem uznać, że cała problematyka ruchów społecznych może zostać przedstawiona jako pewna względnie zamknięta lista pytań czy problemów. Strategia ta jest o tyle trudniejsza, że nie przynosi od razu tak widocznych i spektakularnych skutków jak omówiona wcześniej. Jest także nieco bardziej kłopotliwa i czasochłonna, wymaga bowiem nie tylko dość dobrej i szczegółowej wiedzy na temat tego, co już powiedziano o danym aspekcie ruchu, ale także własnego, w miarę oryginalnego podejścia do problemu. Być może takie podejście do badania ruchów społecznych może przełamać bariery i ograniczenia teorii ruchów społecznych.

### **Pola zainteresowań teorii ruchów społecznych**

W analizie ruchów społecznych pojawia się wiele problemów. Na większość z nich uczeni próbują w ramach przyjętej przez siebie orientacji udzielić odpowiedzi. Nigdy jednak nie zwracają oni uwagi na cały bardzo szeroki kontekst działania ruchów społecznych. Każda z omawianych wcześniej teorii obejmowała jedynie pewien wrywek, jeden aspekt lub ewentualnie zbitkę aspektów działania ruchów społecznych. W konsekwencji odnieść można niekiedy wrażenie, że teoretycznie konkurencyjne (jak wspominaliśmy wyżej, aspekt konkurencyjności i nawiązywania dyskusji zawsze pojawia się w tle) podejścia tak naprawdę nie mają pola, na którym mogłyby współzawodniczyć, ponieważ zwykle mówią o czymś innym. Powstają więc pytania: Jakie elementy powinny się złożyć na „idealną” teorię ruchów społecznych? Czy można podać w miarę wyczerpującą listę problemów bądź też pytań, na które taka teoria powinna odpowiedzieć? I w końcu: czy możliwe jest takie połączenie elementów pochodzących z różnych teorii tak, by uzyskać w miarę spójny obraz sektora ruchów społecznych? Można spróbować przeprowadzić pewien myślowy eksperyment i stworzyć taką listę czy też mapę problemów, opierając się przede wszystkim na ustaleniach różnych omówionych wcześniej teoriach ruchów społecznych. Należy tu zaznaczyć, że z pewnością obraz ten nie jest ani całościowy, ani w pełni wyczerpujący – przedstawia jedynie

<sup>89</sup> Por. *ibidem*, s. 45-46.

najważniejsze, a może tylko najczęściej powtarzane ustalenia poszczególnych podejść.

Wydaje się, że należy oddzielić od siebie trzy poziomy analizy. Pierwszy, poziom mikro, związany byłby przede wszystkim z jednostką – uczestnikiem ruchu społecznego. W pewnym sensie jest to poziom podstawowy. Procesy zachodzące na poziomie jednostki lub interakcje między jednostkami są niezwykle ważne w socjologicznej analizie ruchów społecznych. Oczywiście, nie należy się ograniczać do prostych, behawioralnych ustaleń dotyczących na przykład bodźców, które wpływają na jednostki przy podejmowaniu decyzji o tym, czy uczestniczyć w ruchu czy też nie. Istotne znaczenie mają także nieco głębsze aspekty mikroanalizy. Poziom mikro w analizie ruchów społecznych składałby się więc z czterech elementów.

Jako pierwszy należy wymienić tożsamość jednostki, która wydaje się być, wraz z innymi czynnikami, podstawowym elementem rozważań nad uczestnikami ruchów społecznych. Dla wielu badaczy to właśnie tożsamość jednostki wpływa na podjęcie decyzji o uczestnictwie w ruchu. Z kolei np. badacze związani z teorią nowych ruchów społecznych twierdzą, iż ruchy te powstają wokół pewnych podzielanych elementów tożsamości lub też wręcz w obronie tożsamości przed pewnymi elementami systemu społecznego. Nasuwają się także inne pytania: na ile tożsamość jednostki jest zmieniana przez uczestnictwo w ruchu?, na ile tożsamość indywidualna uczestników wpływa i kształtuje następnie tożsamość zbiorową? *etc.* Warto tu także wspomnieć o pewnym istotnym, choć chyba nie do końca docenianym aspekcie związanym z tożsamością jednostki, a mianowicie – o biografii jednostki, która nie pozostaje bez wpływu na jej tożsamość i działanie. Problem tożsamości jednostki w ruchach społecznych jest analizowany przede wszystkim przez teorię nowych ruchów oraz w pewnym stopniu przez społeczny konstrukcjonizm, ponieważ tworzenie ram można porównać do pewnego „porządkowania” indywidualnych elementów tożsamości, w szczególności doświadczeń jednostek.

Kolejny element to predyspozycje psychiczne jednostki, które obok jej stanu psychicznego zostały tu wprowadzone ze względu na wczesne koncepcje analizy ruchów. Przypomnijmy – wszystkie koncepcje zachowania zbiorowego *explicite* lub *implicite* zakładały pewien rodzaj irracjonalności jednostek tworzących ruch społeczny. W konsekwencji tam, gdzie pojawiało się pewnego rodzaju napięcie, dysonans czy też deprywacja, jednostki poddawały się zbiorowemu niepokojowi. Odmiennie założenie przedstawił Olson, twórca teorii działania zbiorowego, który twierdził, że jednostka jest racjonalna i racjonalnie kalkuluje swoje działania – z tego założenia nie wynikają jednak żadne konsekwencje dotyczące stanu psychicznego jednostek. Późniejsze koncepcje w zasadzie pomijały kwestie związane z psychologią<sup>90</sup>.

---

<sup>90</sup> Oczywiście zdarzały się wyjątki. Przykładem może być praca J.M. Jaspera, *The Emotions of Protest: Affective and Reactive Emotions In and Around Social Movements*, „Sociological Forum” 3, 1998.

Trzecim analizowanym zagadnieniem są problemy związane z motywacjami jednostek. Roboczo można nazwać je tutaj mikromobilizacją. Chodzi o dokładny opis procesu mobilizacji do działania w ruchu z perspektywy jednostki. Na procesy te szczególną uwagę zwrócił Olson, poddając analizie bodźce, jakim podlega jednostka podejmująca działanie zbiorowe. Motyw mikromobilizacji był później rozwijany przede wszystkim przez jego kontynuatorów.

Ostatni element poziomu mikro to interakcje między uczestnikami. Te wzajemnie na siebie zorientowane procesy działania i komunikacji powinny stanowić niezwykle istotny element analizy ruchów. Bez refleksji na ten temat trudno właściwie wyobrazić sobie zbudowanie spójnego obrazu ruchów społecznych. Mimo to nie wszyscy socjologowie uważali ten problem za wart rozważenia. Oczywiście, interakcjonistyczna teoria zachowania zbiorowego Blumera, a później także Turnera i Killiana poświęciła temu zagadnieniu uwagę, stawiając tę kwestię w centrum swojej analizy. Interakcja na tym poziomie analizowana była także przez teorię działania zbiorowego oraz społeczny konstrukcjonizm. Według przedstawicieli tego ostatniego ramy ustanawiane są właśnie w toku interakcji, głównie między uczestnikami ruchu. Tak rozumiana interakcja pojawia się także w rozważaniach teoretyków nowych ruchów społecznych, przy czym jej znaczenie jest dodatkowo poszerzone o sieciowy charakter tych ruchów.

Na drugim poziomie analizy – poziomie mezo – najważniejszy jest sam ruch społeczny, traktowany przede wszystkim jako zbiorowość o określonej tożsamości, swoistej strukturze, celu i sposobach działania. W tej warstwie pojawiają się także istotne pytania o mobilizację – pozyskiwanie nowych członków (a także w niektórych przypadkach sympatyków) oraz związaną z tym problemem kwestię społecznego zaplecza ruchów. To, kto i w jakich okolicznościach staje się członkiem ruchu społecznego, jest więc zagadnieniem kluczowym. Nie mniej istotny jest także sposób zdobywania przez ruchy niezbędnych dla swojego funkcjonowania zasobów<sup>91</sup>.

Pierwszym z omawianych elementów tego poziomu jest tożsamość zbiorowa. Uzgadnia się ją w toku interakcji między poszczególnymi uczestnikami ruchu. Bez wątplenia tożsamość zbiorowa warunkuje podstawy istnienia ruchu społecznego – bez niej niemożliwe jest spójne działanie. We wspólnej, osiąganey i ciągle zmieniającej się tożsamości istotne jest między innymi wskazanie krzywd, które dotknęły członków ruchu (lub inne osoby), winnych tej sytuacji i w końcu sposobu zmiany rzeczywistości. Można także zadawać sobie pytania, jak tożsamość ta zmienia się w czasie, jakie są czynniki tej zmiany i jak tożsamość ta wpływa na członków ruchu – ich tożsamości jednostkowe, sposoby działania *etc.* Jako pierwszy kwestię tożsamości zbiorowej, rozumianej jako *esprit de corps*, poruszył Blumer. Również Smelser w swej funkcjonalnej analizie zachowań zbiorowych wspomina

---

<sup>91</sup> Termin „zasoby” jest tu stosowany w węższym znaczeniu niż w koncepcjach mobilizacji zasobów, dlatego mobilizacja uczestników jest osobnym tematem.

o niezwykle ważnym dla kształtowania tożsamości zbiorowej etapie powstawania ruchu społecznego – tworzeniu się uogólnionych przekonań dotyczących źródeł napięcia. Specyficzny wątek dotyczący tożsamości zbiorowej pojawia się również w teorii społeczeństwa masowego, nie jest on jednak wyrażony *explicitie*. Można się jedynie domyślać, że tam, gdzie jednostka pozostaje osamotniona w zatamizowanym społeczeństwie, w uczestnictwie w ruchu masowym będzie szukać utraconej tożsamości zbiorowej i – co za tym idzie – poczucia przynależności. Podobnie w politycznej teorii mobilizacji zasobów tożsamość zbiorowa jest „podskórnym” założonym elementem, który widać choćby w analizie dwubiegunowego sposobu widzenia społeczeństwa – ostry podział na tych, którzy władzę mają i tych, którzy nie mają do niej dostępu. Taka wspólnota interesów może stać się podstawą tożsamości zbiorowej. Zagadnienie to znajduje się w centrum analizy społecznego konstrukcjonizmu i teorii nowych ruchów społecznych.

Kolejny istotny w analizie mezo element ruchów społecznych związany jest z aspektem organizacyjnym, który można w uproszczeniu nazwać strukturą ruchu. Ruch społeczny jako specyficzna grupa społeczna musi posiadać wewnętrzną budowę, która w zależności od rodzaju ruchu i etapu jego istnienia jest mniej lub bardziej złożona, wykrystalizowana czy formalna. Jak się wydaje, ten element analizy w pewnym sensie jest najłatwiejszy do zbadania i przeanalizowania. Właściwą, a być może nawet zbyt wysoką rangę w teorii ruchów społecznych nadała jej ekonomizująca koncepcja mobilizacji zasobów. Pytania związane z organizacją i wewnętrzną strukturą były – jak opisano wcześniej – kluczowe dla całej refleksji. Koncepcja politycznej mobilizacji zasobów również podtrzymała przekonanie o istotności badań nad organizacją i strukturą. Wcześniej aspekt ten był jedynie dość zdawkowo opisywany przez badaczy związanych z teorią zachowania zbiorowego – stwierdzali oni, że wraz z upływem czasu ruch społeczny, początkowo rozmyty i spontaniczny, staje się coraz bardziej sformalizowany i zbiurokratyzowany. Do pytania o strukturę wrócili także zwolennicy koncepcji NRS, stwierdzając, iż we współczesnych ruchach coraz częściej struktura staje się rozmyta, sieciowa, niesformalizowana i niezbiurokratyzowana<sup>92</sup>.

Trzecie pytanie, które warto byłoby sobie tu postawić, dotyczy zaplecza społecznego ruchu. Kto, jacy ludzie, jakie grupy społeczne czy kategorie są skłonne uczestniczyć w działaniach zbiorowych? Problem ten był rozpatrywany przez teorię relatywnej deprivacji – w myśl jej ustaleń skłonne do działań zbiorowych były te grupy, które podlegają właśnie relatywnej, nie zaś absolutnej deprivacji. Również teoria społeczeństwa masowego poruszała to zagadnienie – uczestnikami ruchu masowego mogli stać się członkowie społeczeństwa masowego, wyobcowani, pozbawieni społecznych korzenia, zagubieni *etc.* Zdawkowo problem ten został

---

<sup>92</sup> Choć oczywiście pogląd ten został już wielokrotnie zakwestionowany. Por. np. O. Seippel, *From Mobilization to Institutionalization? The Case of Norwegian Environmentalism*, „Acta Sociologica” vol. 44, 2001.

potraktowany przez koncepcję mobilizacji zasobów w obu odmianach. Zazwyczaj członkami ruchu zostają tzw. *powerless* – ludzie pozbawieni dostępu do władzy. Z kolei teoria NRS wyraźnie poszukuje społecznych źródeł nowych modeli działania zbiorowego.

Zagadnienia związane ze zdobywaniem przez ruch zasobów i wykorzystaniem ich oraz z mobilizacją, rozumianą tu jako pozyskiwanie uczestników i zwolenników, były podnoszone przede wszystkim przez teorie mobilizacji zasobów i to zarówno w wersji ekonomicznej, jak i politycznej. Ta pierwsza oczywiście uczyniła z tych dwóch problemów (obok zagadnień organizacyjnych) centralną kwestię.

Ostatni element analizowanego przez nas poziomu mezo to sposoby działania i strategie. Istotne są tu sposoby działania ruchu społecznego, strategie podejmowane w celu osiągnięcia założonych celów i w konsekwencji wpływ na rzeczywistość społeczną. Poprzez działania dochodzi do interakcji między ruchem społecznym, innymi ruchami i ogółem społeczeństwa. Problemy te były poruszane przede wszystkim przez nowsze koncepcje ruchów społecznych: teorie mobilizacji zasobów, społeczny konstrukcjonizm i teorię nowych ruchów społecznych.

Trzecią i ostatnią warstwą analityczną jest poziom makroanalizy. Stwierdzenie, że ruchy społeczne są uwikłane w szerszą społeczną rzeczywistość, jest truizmem, niemniej niektóre koncepcje całkowicie pomijały ten kontekst. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że poziom makro był najrzadziej poddawany refleksji przez teoretyków ruchów społecznych. Jeśli nawet pojawiały się pytania o źródła ruchów społecznych, o ich związki z kulturą i władzą, teoretyków cechowała tendencja do specyficznego „spychania” tych zagadnień na niższe poziomy analizy. Problem ten obrazuje między innymi teoria NRS, która w swych źródłach bardzo silnie akcentuje powiązanie ruchów ze zmianami w strukturze społecznej. Jednak „powiązania te są ignorowane przez część krytycznych, a czasem nawet i pozytywnie nastawionych interpretatorów teorii nowych ruchów społecznych”<sup>93</sup>. Być może jest to wynikiem silnego zamerykanizowania teorii ruchów społecznych. Amerykańscy uczeni zdecydowanie częściej poświęcają uwagę kwestiom związanym z mikro- lub mezopoziomem analizy kosztem kontekstu socjohistorycznego. Jak się wydaje, znacznie zubaża to teorię nowych ruchów i ujemnie wpływa na jej recepcję.

Pierwszy z elementów analizy makro jest związany z poszukiwaniem źródeł ruchu społecznego w zmianie społecznej. Przyczyn narodzin ruchów w gwałtownych zmianach zachodzących w systemie społecznym doszukiwali się badacze związani z teoriami zachowań zbiorowych. Zmianę postrzegano jako traumatyzującą – zmieniającą porządek społeczny w sposób, który wywoływał zachowania anomijne, między innymi powstawanie ruchów społecznych. Zupełnie inny pogląd na te zagadnienia prezentowali przedstawiciele koncepcji politycznej mobilizacji zasobów – przyczynę powstawania ruchów upatrywali oni w pojawianiu się nowych politycznych możliwości. Teoria NRS z kolei chciała powiązać pewne specyficzne

<sup>93</sup> S.M. Buechler, *op. cit.*, s. 51.

ruchy społeczne (zarówno nowe, jak i stare) z konkretnymi, historycznie ukształtowanymi całościami społecznymi.

Zagadnienia kultury i władzy są w analizie ruchów społecznych również paradoksalnie dość nowe. O ile jeszcze w początkowych fazach badań ruchów (von Stein, Haberle) poruszano te kwestie, o tyle w koncepcjach zachowań zbiorowych jak i działania zbiorowego w zasadzie je ignorowano. Należne zagadnieniom władzy miejsce w analizie przywróciła dopiero polityczna wersja mobilizacji zasobów, zaś kulturze – społeczny konstrukcjonizm. Znamienne jest jednak to, że dopiero teoria NRS uznała oba te problemy za równie istotne.

### **Radykalne ruchy społeczne**

Problem radykalności ruchów społecznych nie jest w socjologii i naukach pokrewnych w zasadzie przedmiotem osobnej refleksji teoretycznej. Wynika to z dwóch przyczyn. Przede wszystkim w swoich początkach teoria ruchów społecznych oceniała je niemal zawsze jako skrajne przejawy ludzkiej aktywności – radykalne w zasadzie z definicji. Później kiedy ruchy społeczne stały się bardziej normalnym elementem rzeczywistości społecznej uznano w pewnym sensie, że skrajność nie jest cechą różnicującą na tyle istotną, by stała się przedmiotem osobnej refleksji teoretycznej.

Dругa przyczyna leży w fakcie, iż „radykalność” ruchów może być różnie interpretowana. Po pierwsze, radykalność może wynikać z zakresu zmiany, jaką ruch społeczny zamierza przeprowadzić. Zakres zmiany, jaki jest „do osiągnięcia” przez ruch, nie zawsze jest taki sam. Mogą to być zmiany fundamentalne, dotyczące całości porządku społecznego, ale także zmiany fragmentaryczne, dotyczące jedynie wąskich, wybranych fragmentów rzeczywistości społecznej, czasem niekiedy zmiany w psychice pojedynczych uczestników.

Sposób, w jaki ruchy społeczne starają się wpłynąć na zmianę społeczną, stał się podstawą ich typologii. Najbardziej podstawową stworzył Herbert Blumer, który zaproponował podział ruchów na rewolucyjne, reformatorskie i ekspresyjne<sup>94</sup>. Najsilniej zaangażowane w zmianę społeczną są ruchy rewolucyjne. Dążą one do przeprowadzenia dogłębnych zasadniczych zmian w społeczeństwie – w jego strukturze społecznej, ustroju politycznym, stosunkach ekonomicznych i wreszcie w sferze kultury. Są to ruchy, których celem nie jest zmiana jedynie pewnego wycinku rzeczywistości społecznej, ale jej całości. Nieco inaczej Blumer opisuje ruchy reformatorskie. Twierdzi on, iż ich celem jest poprawa pewnego fragmentu rzeczywistości, zmiana jednej z dziedzin życia społecznego. Nie jest to zatem, jak w przypadku ruchów rewolucyjnych, zmiana całościowa, ale szczegółowa i konkretna. Ostatnia grupa, czyli ruchy ekspresyjne, w zasadzie nie dążą do zmiany

---

<sup>94</sup> H. Blumer, *op. cit.*



rzeczywistości społecznej, są raczej ukierunkowane na zaspokojenie konkretnych potrzeb jednostek – potrzeb emocjonalnych, związanych z wyrażaniem siebie, swoich przekonań oraz swojej wiary.

Nieco inny podział proponują Turner i Killian<sup>95</sup>. Według autorów *Collective Behavior* ruchy społeczne dzielą się na ruchy zorientowane na wartości, na władzę oraz na uczestnictwo. Podział ten oparty jest przede wszystkim na formach działania uczestników. Ruchy zorientowane na wartości dążą do zmiany społecznej poprzez próbę osiągnięcia zamierzonych wcześniej celów. Ruchy zorientowane na władzę są znacznie bezwzględniejsze. Ich zadaniem nie jest poprawa rzeczywistości, lecz raczej dominacja jednej grupy nad innymi i jest to cel, który uświęca środki. Ostatni typ wyróżniony przez Turnera i Killina to ruchy zorientowane na uczestnictwo. Ich celem jest, podobnie jak w przypadku ruchów ekspresyjnych, satysfakcja uczestników – psychiczne zadowolenie z uczestniczenia w grupie.

Po drugie, radykalność może wynikać z podjętych sposobów działania. Zazwyczaj uważa się, że bardziej radykalne są ruchy stosujące przemoc niż te, które przemocy się wyrzekają. Ciekawym problemem jest, na ile stosowanie radykalnych form działania może przyczynić się do sukcesu ruchu. Jego miernikiem według Williama A. Gamsona jest zdobycie społecznej akceptacji oraz osiągnięcie nowych korzyści dla uczestników<sup>96</sup>. Największe prawdopodobieństwo sukcesu mają grupy, które, między innymi używają przemocy i innych środków zakłócania porządku<sup>97</sup>. Nieco inaczej kwestię tę analizował James W. Button, który twierdził, iż osiągnięcie zmiany przez ruch uzależnione jest od pięciu czynników<sup>98</sup>, jednym z nich jest to, jak znaczna część rządzących i opinii publicznej sprzyja celom ruchu. W tej kwestii istotna jest również kwestia przemocy – jeśli ruch stosuje ją zbyt często, odstrasza od siebie potencjalnych zwolenników. Ponadto sukces ruchu zależy także od tego, od tego, w jakim stopniu metody przemocy łączone są z pokojowymi i konwencjonalnymi działaniami ruchów społecznych.

#### PODSUMOWANIE

Ruchy społeczne stanowią istotne pole zainteresowania socjologów i socjologii. Pozainstytucjonalna aktywność społeczna i polityczna ludzi stała się w temacie licznych, mniej lub bardziej wnikliwych analiz i obserwacji. Kwestia, dlaczego, w jakich okolicznościach i w jaki sposób ludzie wyłamują się z przyjętych sposobów działania i decydują się na podjęcie wspólnego działania zbiorowego, nie jest jednak problemem jednoznacznym. Na pytania, jakie stawia się w obrębie

<sup>95</sup> L.M. Killian, R.M. Turner, *op. cit.*

<sup>96</sup> W.A. Gamson, *Strategy of social protest*, Homewood 1975, s. 28-29.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 79-86.

<sup>98</sup> J.W. Button, *Black Violence*, Princeton 1978.

socjologicznych teorii ruchów społecznych, częstokroć nie ma niepodważalnych, uniwersalnych odpowiedzi. Mamy tu bowiem do czynienia z tym samym problemem, z jakim boryka się sama socjologia – przedmiot badania w zasadzie wymyka się jednoznacznym ocenom, opisom czy analizom. Ruchy społeczne, jak całe społeczeństwo, podlegają bezustannym zmianom, są w ciągłym ruchu.

Dodatkowym utrudnieniem jest także łatwo zauważalny problem ideologizacji zagadnień związanych z ruchami społecznymi. Metody badań ruchów społecznych zależą w dużej mierze od tego, w jakim społeczeństwie i kiedy żyli badacze, jaką ideologię wyznawali, czy sami byli uczestnikami jakichś ruchów społecznych *etc.* Ruchy społeczne mogą być także potężnymi czynnikami zmiany społecznej i to, w jaki sposób się je widzi, opisuje, a w konsekwencji także ocenia, może również wynikać ze stosunku badacza do zachodzących w społeczeństwie zmian.

Problemy te są w szczególności widoczne wówczas, gdy mamy do czynienia z pewnymi całościowymi (choć niemal zawsze ułomnymi pod tym względem) teoriami ruchów społecznych. Podporządkowanie poszczególnym teoriom czy szkołom może powodować wiele negatywnych zjawisk. Jednocześnie warto zauważyć, że dyskusja o ruchach społecznych między poszczególnymi teoriami niekoniecznie prowadzi do rozszerzenia wiedzy o ruchach społecznych – częstokroć bowiem zdarza się, że jest to dyskusja o różnych typach ruchów czy też różnych ich aspektach. Być może byłoby więc zasadne odrzucenie prób poszukiwania teorii ruchu społecznego na rzecz skupienia się na problemie ruchu społecznego albo raczej na zespole problemów dotyczących tego zagadnienia.

#### ABSTRACT

*The article is a theoretical introduction to the problem of social movements. Its objective is to draw attention to the fact that the various theories of social movements should not be treated as rival but complementary theories, since each brings into relief a different set of problems pertaining to the same broadly defined subject matter. The following issues are discussed: beginnings of sociological reflection on social movements, theories of collective action, mobilization of resources, social constructionism and theories of new social movements. The last part of the article brings an overview of the areas of interest of particular theories of social movements.*